

Góry to zawsze emocje

Data publikacji: 17.09.2012 16:10

Jako pierwszy wszedł zimą na Mount Everest, Lhotse i Kangczendzongę. Jak mówi każda wspinaczka niesie za sobą spore emocje. Czasem radość, że osiągnęło się upragniony cel, czasem smutek, kiedy zostawia się w górach przyjaciół... Krzysztof Wielicki o swojej pasji opowiadał w Willi Słonecznej w Dębowcu.

□

Jeden z największych polskich himalaistów odwiedził nasz region. Spotkanie z Krzysztofem Wielickim odbyło się w Willi Słonecznej w Dębowcu. Opowieściom o wspinaczkach i życiu himalaisty przysłuchiwało się kilkaset osób.

– Wanda Rutkiewicz, Jerzy Kukuczka...- my w latach 70-tych tworzyliśmy ten polski alpinizm. Mieliliśmy szczęście, rozkrzewialiśmy go. Zaczynaliśmy od klubu wysokościowego, malowaliśmy wszystkie kominy na Śląsku – mówił z uśmiechem Krzysztof Wielicki.

17 lutego 1980 roku Wielicki stanął na szczycie Korony Himalajów. – **Nie sądziliśmy, że będzie to nasz pierwszy sukces. W sumie szedłem szesnaście godzin na szczyt. Zszedłem w sześć. To było pierwsze zdobycie Mount Everestu zimą i udało się** – opowiadał Wielicki.

Publiczność przysłuchiwała się z zachwytem historiom z życia alpinisty. Mówił o swoich sukcesach, ale też porażkach i niełatwych chwilach w górach. – **Zakładam, że nie ma porażek, są tylko nowe doświadczenia** – stwierdził himalaista. – **W górach zawsze są emocje dobre i złe. Jest szczęście, kiedy zdobywa się upragniony szczyt i żal kiedy w górach zostawia się przyjaciół** – dodał.

Opowiadał też o przełamywaniu barier. – **Najgorsze jest wejście w ścianę, potem nie ma już powrotu** – dodał. Uczestnicy spotkania słuchali też o samotnej wyprawie na Lhose w gorsecie usztywniającym kręgosłup himalaisty. Opatrunek został mu założony, po tym jak został ranny po przejściu lawiny, podczas wcześniejszej wyprawy. Krzysztof Wielicki sporą część spotkania poświęcił też opowieściom o przyjaźni ze znanymi, polskimi himalaistami, szczególnie tymi, których zabrały góry.

Największym marzeniem himalaisty było zdobyć zimą K2. – **To jedno z największych wyzwań, które stoi przed polskimi himalaistami. Zawsze powtarzam, że z alpinizmem jest jak ze sportem ktoś musi skoczyć 2 metry, żeby kolejny mógł skoczyć dalej. Mam nadzieję że K2 zimą zostanie zdobyte** – dodał himalaista.

Gość Willi Słoneczna chętnie podpisywał swoje zdjęcia i rozmawiał z uczestnikami spotkania.

To już nie pierwszy taki wieczór. Ostatnio w Dębowcu gościła żona Jerzego Kukuczki + Celina Kukuczka, która również opowiadała o życiu himalaisty z perspektywy najbliższych.

Dorota Kochman

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ](#)